

UCHWAŁA

Dnia 18 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Maciej Pacuda

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych mjr Andrzeja Wilczewskiego

w sprawie płk **K. M.**, sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2016 r.,

zażaleń, wniesionych przez oskarżyciela subsydiarnego ppłk M. L. i jego pełnomocnika

na uchwałę Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 4 kwietnia 2016 r.,

w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę, a kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...]uchwałą z dnia 4 kwietnia 2016r. nie uwzględnił wniosku oskarżyciela subsydiarnego ppłk. rez. M. L. i odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej płk. K. M., Sędziego Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], za czyn polegający na tym, że: „w okresie

od 1 lutego 2014r. do 20 maja 2014r., działając jako funkcjonariusz publiczny, tj. Prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w [...], w celu osiągnięcia korzyści osobistej dla płk. rezerwy J. K., polegającej na utrudnieniu obrony M. L. w wytoczonym mu procesie przez płk. rez. J. K. postępowaniu karnym o rzekome zniesławienie oraz własnej korzyści osobistej polegającej na złośliwym szkodzeniu pokrzywdzonemu w związku z okazywaną mu już wielokrotnie wcześniej niechęcią, pogardą i negatywną oceną, wbrew ustawowemu obowiązkowi, bezprawnie nie udostępnił w terminie określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. Nr 112, poz. 1189 ze zm.) informacji publicznej M. L. w postaci kserokopii lub wyciągów z repertorium «Z» Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] - spraw zarejestrowanych w nim w okresie od 1 sierpnia 2006r. do 31 grudnia 2007r., lecz utrudniał mu zapoznanie się z żadaną informacją, w szczególności poprzez nieuwzględnienie odwołania pokrzywdzonego oraz wydanie bezzasadnej decyzji o udostępnieniu informacji publicznej w celu opóźnienia jej faktycznego udzielenia, czym działał na szkodę M. L. i interesu publicznego, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zb. z art. 268 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”; kosztami sądowymi postępowania dyscyplinarnego obciążono Skarb Państwa.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli oskarżyciel subsydiarny oraz jego pełnomocnik.

Oskarżyciel subsydiarny podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania tj. art. 35 k.p.k. w zw. z art. 110 § 3 u.s.p., polegającą na błędnym uznaniu się przez Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w [...] za właściwy miejscowo w niniejszej sprawie, gdy ze wskazanych przepisów wynika, że jeżeli sprawa dotyczy sędziego sądu okręgowego, właściwy jest inny sąd dyscyplinarny.

Autor tego zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu [...]

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w swym zażaleniu podniósł zarzuty:

1. obrazy prawa materialnego:
 - a) art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, poprzez błędną wykładnię, że przestępstwo określone w tym przepisie jest

przestępstwem materialnym i do jego zaistnienia konieczny jest skutek w postaci nieudostępnienia nigdy informacji publicznej, pomimo iż w istocie jest to przestępstwo formalne i zostaje popełnione już z chwilą upływu ustawowego terminu na udostępnienie informacji, a późniejsze otrzymanie informacji nie ma znaczenia dla zaistnienia czynu zabronionego;

- b) art. 231 § 2 k.k., poprzez błędną jego wykładnię, że do wypełnienia znamion konieczny jest skutek w postaci wystąpienia uszczerbku w interesie prywatnym lub publicznym, gdy w rzeczywistości znamieniem tego przestępstwa jest samo działanie na szkodę interesu prywatnego lub publicznego, chociażby żaden uszczerbek nie nastąpił,
 - c) art. 231 § 2 k.k., poprzez błędną wykładnię, że uchybienie ustawowemu obowiązкови podnoszenia kwalifikacji zawodowych nie może być podstawą odpowiedzialności na z tego przepisu,
 - d) art. 268 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię, że osoba uprawniona do informacji publicznej nie jest osobą uprawnioną w rozumieniu art. 268 § 1 k.k. i musi mieć jeszcze bliżej określone uprawnienie do dysponowania tą informacją, podczas gdy prawidłowa interpretacja prowadzi do odwrotnego wniosku,
 - e) art. 9 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię, że zamiar obwinionego nie ma znaczenia dla prawnokarnej oceny jego zachowania.
2. obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych i art. 414 § 2 k.p.k. w zw. z art. 322 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 70 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych, poprzez brak wskazania bezpośrednio w uchwale powodów odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i podstawy prawnej takiego rozstrzygnięcia.

Autor tego zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego płk. K. M., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na zażalenia obrońca sędziego płk. K. M. wnioskował o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył co następuje.

Obydwa wniesione zażalenia były bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] był sądem właściwym do rozpoznania niniejszej sprawy, prawidłowo wyznaczonym w trybie art. 39a § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (t.j. Dz.U. z 2016r., poz. 358 – określanej dalej skrótem: u.s.w.). Po pierwsze, odsyłający przepis art. 70 § 1 u.s.w. nie obejmuje swą dyspozycją art. 110 § 3 u.s.p. Po drugie, utożsamienie zakresów znaczeniowych zwrotów „sędziego wojskowego sądu okręgowego”, o którym mowa w art. 24 § 1 pkt 2 u.s.w., ze zwrotem „sędziego sądu okręgowego”, o którym mowa w art. 55 § 2 pkt 2 u.s.p., było całkowicie chybione. Wyłączenie właściwości miejscowej przewidziane w art. 110 § 3 u.s.p. dotyczy jednak wyłącznie osób powołanych na stanowisko „sędziego sądu okręgowego”, a nie na stanowisko „sędziego wojskowego sądu okręgowego”. *Ratio legis* takiego wyłączenia właściwości miejscowej jest oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że to właśnie sędziowie sądów okręgowych stanowią naturalne zaplecze kadrowe dla sądów apelacyjnych, na obszarze których pełnią swe obowiązki zawodowe.

W tej sytuacji, o wskazywanym w zażaleniu oskarżyciela subsydiarnego naruszeniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dyspozycji art. 35 k.p.k. w zw. z art. 110 § 3 u.s.p. mowy być nie może, a tym samym ten środek odwoławczy uwzględniony być nie mógł.

Pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego uchybień jakimi dotknięta była zaskarżona uchwała upatrywał przede wszystkim w błędnej wykładni poszczególnych przepisów prawa materialnego, nie kwestionując ustalonego przez Sąd pierwszej instancji przebiegu i sekwencji czasowej kolejnych czynności podejmowanych przez Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w [...] – płk. K. M.

Jedynie w zakresie obrazu art. 9 § 1 k.k. (pkt 1e zażalenia) można częściowo podzielić zasadność tego zarzutu. Istotnie zawarte w uzasadnieniu uchwały zdanie, że „kwestia zamiaru obwinionego nie miała w ocenie Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy” (str.3), ocenić należy jako niefortunne. Trudno jednak nie dostrzec, że zdanie to związane było z kwestią oddalenia wniosku dowodowego, a

nie z samymi merytorycznymi rozważaniami Sądu *a quo*. Wszak w ich ramach Sąd ten, analizując znamiona poszczególnych wskazywanych przez oskarżyciela typów czynów zabronionych (w ramach kumulatywnej kwalifikacji), odnosił się również do strony podmiotowej czynności podejmowanych przez płk. K.M., a więc towarzyszącego im zamiaru. Wprost Sąd pierwszej instancji stwierdzał, że odmowa przychylenia się przez płk. K. M. do odwołania oskarżyciela na decyzję swojego poprzednika była „efektem podzielenia” stanowiska wyrażonego w tej decyzji, „zaakceptowania przyjętej ... wykładni art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej”, „stanowiła wyraz autonomii decyzyjnej organu”, która też „w jego ocenie uniemożliwiła uwzględnienie wniosku M. L.” (str.4). Wszystkie te sformułowania dobitnie wykazują, że kwestia „zamiaru” wcale poza zainteresowaniem Sądu *a quo* nie pozostała. Podobnie w odniesieniu do znamion określonych w art. 231 § 2 k.k. i w art. 268 § 1 k.k. Sąd pierwszej instancji stwierdzał, że „wszystkie działania obwinionego zmierzały do pogodzenia sprzecznych wartości - ochrony danych osobowych oraz interesu wnioskodawcy” (str.6), co także stanowiło jednoznaczny wyraz rozważań i ustaleń dotyczących strony podmiotowej zarzucanych płk. K. M. zachowań.

W konsekwencji, pomimo początkowej deklaracji, że kwestia zamiaru nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd *a quo* w istocie i w tym zakresie nie uchylił się od dokonania stosownych rozważań, ocen i ustaleń, a co istotniejsze, znajdowały one należyte oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przede wszystkim w dokumentach sporządzanych przez płk. K. M.

Bezpodstawny był zarzut obrazy art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że do wyczerpania jego znamion „konieczny jest skutek w postaci nieudostępnienia nigdy informacji publicznej” (zarzut 1a zażalenia). Sąd *a quo* takiego stanowiska nie wyraził, a wskazanie, że sprawa ostatecznie zakończyła się udzieleniem informacji publicznej (str.5) do takiego zarzutu nie uprawnia. Wszak to stwierdzenie wiązało się z oceną zarówno nie w pełni prawidłowego sformułowania decyzji płk. K. M. z dnia 17 marca 2014r. o „częściowym uwzględnieniu wniosku” (na co zwrócił uwagę organ administracyjny drugiej instancji, choć przecież decyzję tę utrzymał w mocy decyzją z dnia 30 kwietnia 2014r.), jak i również z opóźnieniem wynikającym z okresu

procedowania administracyjnego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oczywiście dostrzegał opóźnienie w udzieleniu oskarżycielowi subsydiarnemu informacji publicznej, przyjmując jednak, że nie daje ono podstaw do uznania „dostatecznego uzasadnienia” wyczerpania znamion art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Zasadność takiego rozstrzygnięcia w pełni podzielił Sąd odwoławczy. Bezspornym pozostaje, że terminy określone w art. 13 tej ustawy zachowane nie zostały. Tyle tylko, że z materiału dowodowego sprawy jasno wynika dlaczego tak się stało, a przyczyny tego stanu rzeczy nie mogą obciążać płk. K. M. W czasie powołania go na stanowisko Prezesa WSO postępowanie administracyjne było już w toku, a ostatecznie zakończyło się decyzją Ministra Sprawiedliwości wydaną w dniu 30 kwietnia 2014r. Rzecz jasna, do czasu prawomocnego zakończenia tego postępowania, Prezes WSO wręcz nie mógł uwzględnić wniosku oskarżyciela, nie znając wyniku ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Od wydania decyzji przez administracyjny organ drugiej instancji do przesłania oskarżycielowi żądanej informacji publicznej, co nastąpiło w dniu 20 maja 2014r., przekroczony został okres wskazywany w art. 13 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Jednakże i ta zwłoka znajdowała pełne uzasadnienie w realiach sprawy. Owa informacja publiczna dotyczyła przecież udostępnienia kserokopii repertoriów „Z” WSO za okres 16 miesięcy, wymagających stosownych anonimizacji danych osobowych, a ostatecznie sprowadzających się do przesłania 88 arkuszy kserokopii (k. 30 akt DSW .../15).

Przedstawione okoliczności faktyczne nie tylko nie pozwalały na przyjęcie „dostatecznego uzasadnionego podejrzenia” popełnienia przez Prezesa WSO występkę przewidzianego w art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, ale wręcz wykluczały zasadność takiego zarzutu.

Podobnie rzecz przedstawia się w odniesieniu do zarzutów obrazy przez Sąd *a quo* art. 231 § 2 k.k. (zarzuty 1b i 1c zażalenia). Skarżący stosownym zarzutem nie zakwestionował dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, a te odnoszą się również do strony podmiotowej. Skoro Sąd pierwszej instancji ustalił, że płk K. M. podejmując wszystkie decyzje dotyczące wniosku ppłk. M. L. działał w ramach przyznanych mu uprawnień, a motywem tych działań było „pogodzenie

sprzecznych wartości - ochrony danych osobowych oraz interesu wnioskodawcy”, to przecież nie mógł jednocześnie uznać, że wystąpił stan „dostatecznie uzasadnionego podejrzenia” (art. 30 § 4 u.s.w.) popełnienia przez niego czynu wyczerpującego znamiona art. 231 § 2 k.k. Zarzut obrazy prawa materialnego sensownie (zgodnie z zasadami logiki) podnoszony być może jedynie w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę dokonywanej subsumcji. Wprawdzie w opisie czynu zarzucanego Prezesowi WSO znalazły się zwroty dotyczące działania „w celu osiągnięcia korzyści osobistych” dla innej osoby oraz własnych, ale przecież takich ustaleń Sąd pierwszej instancji nie dokonał, a wręcz je odrzucił. Zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych w złożonych środkach odwoławczych podniesiony nie został, a co istotniejsze, supozycje działania „w celu osiągnięcia korzyści osobistych” żadnego dowodowego oparcia nie znalazły. Całkowicie bezpodstawne było też twierdzenie skarżącego, że podstawą odpowiedzialności z art. 231 § 2 k.k. może być uchybienie w zakresie ustawowego obowiązku sędziego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. W żaden rozsądny sposób owego obowiązku nie można powiązać z kierunkowym celem działania wskazanym w art. 231 § 2 k.k. (*dolus directus coloratus*).

Prawdą pozostaje natomiast to, co podniósł pełnomocnik oskarżyciela, że powstanie uszczerbku w interesie prywatnym bądź publicznym nie jest warunkiem wyczerpania znamion art. 231 § 2 k.k. (odmiennie w przypadku czynu z art. 231 § 3 k.k.). Niemniej, nietrafne podkreślenie przez Sąd *a quo* tego, że oskarżyciel „nie wykazał na czym polegał uszczerbek w jego interesie” (str.6), nie może podważyć prawidłowości zasadniczego rozstrzygnięcia o braku dowodowych podstaw do przypisania Prezesowi WSO umyślności w zakresie przekroczenia swoich uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków w toku rozpoznawania wniosku oskarżyciela subsydiarnego o udostępnienie informacji publicznej.

Bezpodstawny był również zarzut skarżącego, że Sąd pierwszej instancji obraził prawo materialne – art. 268 § 1 k.k., uznając, iż „oskarżyciel posiłkowy nie był osobą uprawnioną do dysponowania informacją” (str.7). Odnosząc się do tego zarzutu, w pierwszym rzędzie trzeba stwierdzić, że już powyżej przedstawione wywody dotyczące braku podstaw do podjęcia „uzasadnionego podejrzenia” co do wyczerpania przez płk. K. M. znamion art. 23 ustawy o dostępie do informacji

publicznej oraz art. 231 § 2 k.k., wykluczają też zasadność przyjęcia umyślnego „utrudniania dostępu”, o którym w art. 268 § 1 k.k.

Niemniej, nawiązując wprost do stanowiska autora zażalenia, który w jednym zdaniu zarzucił sprzeczność zapastrywań Sądu pierwszej instancji z treścią art. 268 § 1 k.k. (str.5 zażalenia), stwierdzić trzeba, że i ono było nieprzekonujące. Nie można nie dostrzec, że wskazany typ przestępstwa znajduje się w rozdziale XXXIII Kodeksu karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko ochronie informacji”. Już ta systematyka wskazuje, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest właśnie integralność informacji i prawo osoby uprawnionej do dostępu do niej w nieznieskształconej postaci, a nie generalnie rozumiane prawo do uzyskania informacji. Na elementy te wskazał Sąd *a quo*, cytując stanowisko wyrażone w jednym z komentarzy Kodeksu karnego (str.7). W innym komentarzu, analizując znamiona strony przedmiotowej art. 268 § 1 k.k., stwierdzono, że „komentowany przepis można by zapisać w takiej formie: kto w jakikolwiek sposób, przykładowo poprzez zniszczenie, uszkodzenie, usunięcie lub zmianę zapisu istotnej informacji, udaremnia lub utrudnia osobie uprawnionej zapoznanie się z nią, podlega karze” (red. J. Giezek, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Lex 2014). Już choćby te stanowiska przedstawicieli doktryny prawa karnego, jednak uzasadniały użycie cytowanego zwrotu w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Nawet gdyby jednak założyć, że przedmiotem ochrony art. 268 § 1 k.k. jest prawo nie tylko dysponenta istotnej informacji, ale również każdej innej osoby uprawnionej do dostępu do niej, to i tak w realiach tej sprawy, zgodnie z regułą specjalności (*lex specialis derogat legi generali*), przepis art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej wyłączałby możliwość kumulatywnego zbiegu tego przepisu z art. 268 § 1 k.k.

W końcu, zarzut naruszenia przepisów proceduralnych – art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 414 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. oraz art. 70 § 1 u.s.w. – w istocie nie został w ogóle uzasadniony, a był on zupełnie niezrozumiały wobec wydania uchwały negatywnej – odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie płk. K. M. do odpowiedzialności karnej. Wprawdzie faktycznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w części jednego zdania zupełnie zbędnie powołał się na „brak podstaw do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości działań obwinionego był

wyższy niż znikomy” (str.6), ale przecież lektura całości tego dokumentu nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż to nie przepisy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. legły u podstaw zaskarżonej uchwały.

Na zakończenie powyższych rozważań należy stwierdzić, że choć uzasadnienie tej uchwały trudno zaliczyć do wzorcowych, to pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego żadnych zarzutów w tym zakresie nie podniósł, a niewątpliwie, pomimo pewnych mankamentów, pozwala ono na instancyjną kontrolę przedstawionego rozumowania i ostateczne podzielenie przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zasadności zapadłego rozstrzygnięcia.

Koszty sądowe postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa – art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 133 u.s.p.

kc